

Fot. — K. Przychodzki

Raul Castro w telewizji moskiewskiej

W czwartek wieczorem w telewizji moskiewskiej wystąpił minister rewolucyjnych sił zbrojnych Republiki Kubańskiej Raul Castro.

W roku ubiegłym — powiedział on — przetrwaliśmy agresję amerykańskich imperialistów, a obecnie na życie naszego kraju wywierają poważny wpływ blokady, organizowane przez tych samych imperialistów. Jednakże — mówił — obecnie sytuacja na Kubie nie jest tak ciężka, jaka mogłaby być bez bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego.

Raul Castro podkreślił, że rewolucja na Kubie rozpoczęła się w momencie, gdy stało się jasne, że obóz socjalistyczny jest silniejszy niż obóz kapitalizmu. Nasza rewolucja — powiedział on — to rewolucja 200 milionów mieszkańców Ameryki Łacińskiej. (PAP)

Skandal w parlamencie

241 głosami przeciwko 72 na 313 głosujących francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło zniesienie nietykalności poselskiej Georges'a Bidaulta. Poprzednio, wśród nie notowanej od dawna wrzawy, przewodniczący Chaban-Delmas zmuszony był zawiesić debatę parlamentarną w tej sprawie. Tumult osiągnął szczytu, gdy zamierzał zabrać głos minister sprawiedliwości, Foyer. Przez 20 minut minister stał na trybunie, nie zdoławszy wygłosić ani jednego słowa.

Debatę rozpoczęła się od skandalu. W imieniu Bidaulta zabrał głos deputowany Mahias, odczytując list obecnego szefa OAS. W liście tym Bidault przyznawał, że wszedł do podziemia, by „pozostać wiernym sprawie Algierii Francuskiej”. (PAP)

Znów igranie z ogniem

Amerykańska komisja energii atomowej podała do wiadomości, że w dniu 7 lipca, albo nieco później na poligonie doświadczalnym w Nevadzie przeprowadzona zostanie eksplozja ładunku nuklearnego „nie dużej mocy” na wysokości „kilku stóp nad powierzchnią ziemi”. Będzie to pierwsza od 1958 r. próba tego rodzaju, przeprowadzona w ośrodku w Nevadzie. (PAP)

Wyrok wykonano

Wczoraj pod Paryżem wykonano wyrok śmierci na jednego z szefów bojówek OAS, 37-letniego Rogera Degueldre. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował K. Monikowski.

Zimnowojenna współpraca

Komunikat o rozmowach Adenauer - de Gaulle

Paryskie rozmowy kanclerza Adenauera z prezydentem de Gaulle'em zakończyły się w czwartek. Ostatnie spotkanie w cztery osoby — poza programem — trwało pół godziny, po czym już znacznie dłużej, bo 2 i pół godziny ciągnęła się konferencja w szerszym składzie z udziałem ministrów i wyższych urzędników.

Opublikowany po zakończeniu rozmów komunikat porusza m. in. dwie istotne sprawy: politycznej federacji Europy i Berlina. Komunikat głosi, że obaj mężowie stanu „uważają za rzecz pożądaną możliwie szybkie zakończenie, w porozumieniu z partnerami, dyskusji dotyczących stworzenia unii politycznej, która skonsolidowałaby dokonane już osiągnięcia w dziedzinie ekonomicznej”.

W kwestii Niemiec i Berlina Adenauer i de Gaulle skłaniali się do całkowitej zgodności poglądów, że jedynie „zjednoczenie Niemiec w warunkach powszechnego pokoju i przestrzegania praw narodów do samostanowienia umożliwi prawdziwie zadowalające rozwiązanie tych problemów”. W komunikacie podkreślono konieczność „ściślej współpracy z sojusznikami brytyjskim i amerykańskim” w kwestii Berlina.

W dalszym ciągu komunikat wyraża nadzieję, że rokowania prowadzone w Brukseli pozwolą rozstrzygnąć problemy, związane z przystąpieniem Wielkiej Brytanii do wspólnot europejskich w sposób, który wpłynie na umocnienie

całej „budowy Europy”. Adenauer i de Gaulle dali także wyraz zadowoleniu z dotychczasowych postępów osiągniętych przez organizację Wspólnego Rynku.

Kanclerz Adenauer opuścił dziś Paryż, udając się w podróż po Francji, która stanowi drugą część jego tygodniowej oficjalnej wizyty w tym kraju. Pierwszym etapem podróży będzie Rouen i Beauvais. W sobotę Adenauer odwiedzi Bordeaux, a w niedzielę wraz z prezydentem de Gaullem będzie obecny na przeglądzie oddziałów francuskich i zachodniemiejskich w bazie Mourmelon.

W komentarzu na temat rozmów de Gaulle'a z Adenauerem

wczorajsza „Krasnaja Zwiezda” pisze:

Z komunikatu wynika, że de Gaulle i Adenauer pozostają nadal zaciętymi przeciwnikami wszelkiego pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Dla nikogo nie jest tajemnicą — pisze dziennik — że jednym z głównych tematów rozmów była sprawa rozszerzenia współpracy wojskowej między Bonn i Paryżem.

Militaryści bońscy — pisze dalej „Krasnaja Zwiezda” — już w tej chwili odgrywają niepoślednią rolę w zachodnich blokach wojskowych.

Liczą oni nie tylko na wspólną z Francuzami produkcję broni nuklearnej. W daleko większym stopniu nęci ich atomowy arsenał USA. Dlatego — podkreśla dziennik — Bonn nie ma zamiaru gwozi zaspokojenia ambicji de Gaulle'a zrywając z potężnym sojusznikiem z Oceanu. Alians z Francją oznacza dla Bonn dodatkowy środek nacisku na „Pentagon”. (PAP)

Rewelacyjny projekt bloku mieszkalnego

Zespół inżynierów z Wojewódzkiego Biura Projektów w Łodzi opracował rewelacyjny projekt taniego bloku mieszkalnego.

Konstrukcja budynku oznacza się oryginalnym, nie stosowanym dotychczas układem szkieletowo-ramowym. Jest to ażurowy szkielet nośny z żelbetonu, obłożony lekkimi płytami gazobetonowymi i podzielony wewnątrz — w sposób zupełnie dowolny — ściankami działowymi z gipsu. Układ poszczególnych mieszkań, oraz powierzchnie użytkową izb można dowolnie komponować i zmieniać.

Nowy system umożliwia maksymalne wykorzystanie materiałów budowlanych, głównie zaś stali i cementu. Osiągnięto w ten sposób nadzwyczaj niską wagę całego budynku, którego 1 metr sześciu, waży zaledwie ok. 150 kg. (w budownictwie wielkopłytowym — ponad 220 kg, w tradycyjnym — 500 kg). Wszystkie elementy bloku są prefabrykowane, przy czym części zewnętrzne wykonuje się od razu z różnokolorową elewacją.

Do montażu 5-kondygnacyjnego budynku potrzeba zaledwie 10 fachowców. Sam montaż odbywa się bez rusztowań i ciężkiego sprzętu, tylko przy pomocy dwóch małych dźwigów, instalowanych — w miarę postępu robót — na stropach poszczególnych kondygnacji. Cykl produkcyjny, od wejścia robotników na plac budowy — do momentu wprowadzenia się lokatorów, trwa tylko 7 miesięcy. Ważne jest to, że koszt 1 metra kwadr. powierzchni użytkowej z pełnym wyposażeniem nie przekracza 1.600 zł. w dotychczasowym budownictwie przy niższym standardzie wykonania wewnątrz mieszkalnych — 2.100 — 2.700 zł.

PAP

Do r. 1970 — pełna elektryfikacja wsi

Obecnie z energii elektrycznej korzysta już ponad 2 mln. gospodarstw rolnych i domowych na wsi, to jest blisko 60 proc. ogółu (przed wojną tylko 15 proc.). W latach 1956 — 1960 elektryfikacją objętych zostało około 430 tys. gospodarstw, a w obecnym planie 5-letnim przewiduje się podłączenie do linii elektrycznych dalszych 575 tys. zagrod.

Zakłada się do roku 1970 pełną elektryfikację wsi. Udział wsi w ogólnym zużyciu prądu elektrycznego wzrośnie z około 5 proc. do około 8 procent w 1970 roku.

Pełna elektryfikacja wsi pociągnie za sobą daleko idące zmiany. W chwili obecnej bowiem elektryczność służy na wsi głównie do celów oświetleniowych. Jednak w miarę zwiększania się ilości dostarczanej energii i odpowiednich urządzeń, rolnicy stosować będą elektryczność do produkcji i w swych gospodarstwach mechanizując i automatyzując wiele pracochłonnych czynności. (PAP)

„Zaginione dziewczęta” siedziały u cioci

Alarm z powodu dwu zaginionych rzekomo w lesie w pobliżu Łukowa dziewcząt (wiadomość tę podaliśmy w dniu wczorajszym) okazał się fałszywy. 15-letnia J. Dobrowolska i 16-letnia B. Dudzińska, które wyszły na jagody do lasu, zamiast wrócić do swoich domów, udały się bez wiedzy rodziców do odległej wsi w odwiedziny do ciotki. (PAP)

Plan koszykarzy przed nowym sezonem

Lipiec — to dla koszykarzy miesiąc zastrzeżonego odpoczynku. Młodzież wyjechała w różne strony kraju, by z dala od wielkomiejskiego gwaru wypocząć po pracy w szkole i klubie.

Jedyny poznaniak, który nie przerwał treningu to Stanisław Olejniczak z Lecha, powołany na obóz kadry narodowej do Zakopanego. Oprócz niego zjechało do Zakopanego dalszych 15 koszykarzy, wśród których jest były zawodnik Lecha (obecnie Śląsk Wrocław) — Łopatka. Kadra rozpoczęła przygotowania do Mistrzostw Europy, które jak wiadomo odbędą się w przyszłym roku we Wrocławiu. W pierwszej połowie września br. reprezentacja Polski startować będzie na Spartakiadzie Armii Zaprzysiężonych w Pradze.

Zespoły poznańskie przygotowania do nowego sezonu rozpoczną w zasadzie dopiero w sierpniu. Najbogatszy program mają koszykarze i koszykarki Lecha. 18 ko-

szykarzy pod wodzą trenera Haglaiera od 5 do 15 sierpnia przebywać będzie na obozie w Olsztynie. Koszykarki wyjeżdżają od 1 do 17 sierpnia do Wągrowca. W pierwszej połowie września z okazji 30-lecia KKS Lech odbędzie się w Poznaniu międzynarodowy turniej koszykarzy i koszykarek. Federacja Kolejarska prowadzi w tej chwili pertraktacje z wieloma wybitnymi zespołami zagranicznymi. Pod koniec września zespół męski wyjedzie do Bukaresztu na Mistrzostwa Europy Kolejarskiej, a następnie prawdopodobnie wraz z drużyną żeńską — do NRD. Ostatnie tygodnie przed rozgrywkami oba zespoły poświęcą na intensywny trening w Poznaniu.

Mniej bogato przedstawiają się plany przygotowań pozostałych zespołów. Olimpia wyjeżdża na obozy w sierpniu. Zarząd klubu poszukuje w tej chwili odpowiedniego miejsca, zapewniającego dobre warunki treningowe i spokojny potrzebny do pełnej koncentracji. W drugiej połowie lipca w ośrodek sportowy w Klekru zorganizowany będzie dwutygodniowy obóz dla juniorek.

Akademicy po sukcesach na AMP w Szczecinie, gdzie dziewczęta zajęły drugie miejsce, a chłopcy — trzecie, spotkają się dopiero w sierpniu tradycyjnym już zrywem w Sierakowie. W pierwszej połowie miesiąca przyjadą juniorki, a w drugiej — seniorki i seniorzy.

Koszykarki Warty trenować będą do nowego sezonu na miejscu, w Poznaniu. (st)

Gimnastyczki Danii gośćmi Warty

Sześciuosobowy zespół duńskich gimnastyczek klubu Troja z Kopenhagi przybędzie do Poznania, gdzie rozegra zawody w poniedziałek z zawodniczkami Warty, w klasie mistrzowskiej. Początek zawodów o godz. 19 w sali przy ul. Matejki. (p)

dla Każdego...

● Mecz pływacki Polska — Francja odbędzie się 14 i 15 bm. w Paryżu. Zawody będą ostatnią, generalną próbą dla naszych reprezentantów, przed mistrzostwami Europy w Lipsku, w dniach od 18 — 25 sierpnia.

● W lekkoatletycznych mistrzostwach CRZZ w Zabrze bierze udział około 1000 zawodników. Mistrzostwa odbywają się w konkurencji kobiet i mężczyzn. Nie biorą udziału zawodnicy, którzy dzisiaj powrócą z Ameryki.

● Zdobywca piłkarskiego Pucharu Polski, który zostanie wyłoniony 22 bm., zgłoszony będzie przez PZPN do rozgrywek między narodowych — tzw. Pucharu Zdobywców.

● Mistrzostwa Wojska Polskiego odbędą się we Wrocławiu i będą trwały przez siedem dni. Program przewiduje następujące dyscypliny sportowe: piłkę ręczną 7-osobową, podnoszenie ciężarów, strzelanie, dzudo i trójbój wojskowy.

● Na dwudniowe regaty kajakowe do Poczdamu wyjechała z Polski 35-osobowa ekipa zawodniczek i zawodników CRZZ. Słomicej polscy udali się do Austrii, gdzie wezmą udział w zawodach na torze, na którym w przyszłym roku odbędą się mistrzostwa świata.

Do Budapesztu na mistrzostwa świata

W dniach 17 — 23 bm. w Budapeszcie odbędą się mistrzostwa świata w akrobacji samolotowej, na których reprezentowaną będzie również Polska. Ustalony już został częściowy skład polskiej ekipy. Do Budapesztu pojedzie 4-osobowa grupa: mistrz Polski w akrobacji — Stanisław Kasperk oraz wicemistrzowie — Stefan Studencki i Stanisław Ackermann. Cztery członki ekipy zostanie wyłoniony po dodatkowych eliminacjach spośród trzech pilotów: Michała Wilanda, Feliksa Działo i Jerzego Wikły. (b)

Przeciw kataklizmowi wojny

Wojna współczesna przy istnieniu broni jądrowej — to nonsens. Niczego nie rozwiązuje. Nie może przynieść innego wyniku, prócz bezgranicznego, okrutnego unicestwienia życia ludzkiego. Ani Wschód, ani Zachód nie może niczego innego od niej oczekiwać — pisze w liście do Światowego Kongresu na rzecz rozbrojenia i pokoju w Moskwie Albert Schweitzer. Ten wielki humanista, światowej sławy uczony, laureat nagrody Nobla, lekarz, filozof i pisarz, od wielu lat żyje zasyty w dżunglach afrykańskich Gabonu, gdzie w osadzie Lambarane założył szpital i prowadzi działalność oświatową wśród Murzynów.

Problem rozbrojenia — to sprawa życia i śmierci. Jeśli nie będzie rozbrojenia, to zgraba świata jest nie do uniknięcia. Muszą to zrozumieć wszyscy. Jeśli kongres moskiewski pomoże temu, będę w najwyższym stopniu szczęśliwy — oświadcza sędziwy lord Anglii, wybitny matematyk, filozof i pisarz, prof. dr Bertrand Russel.

2 TYSIĄCE DELEGATÓW

Takie właśnie myśli przyświecają wszystkim delegatom 117 krajów świata, przybywającym na rozpoczęcie się w Moskwie wielkie międzynarodowe spotkanie ponad 2.000 przedstawicieli społeczeństw wszystkich niemal narodów z wszystkich kontynentów.

Razem w kongresie weźmie udział ponad 2300 delegatów i obserwatorów. Poza tym przybywają na kongres oficjalni przedstawiciele szeregu organizacji międzynarodowych — SFZZ, SFMD, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Rady Solidarności Narodów Afryki i Azji, Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Spodziewany też jest udział reprezentanta ONZ i innych organizacji międzynarodowych.

RELACJE MĘŻOW STANU

Prof. John Bernal, znakomity fizyk angielski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego kongresu moskiewskiego wysłał też wezwanie do

szefów państw — członków Komitetu Rozbrojenia Osiemnastu, aby przedstawili kongresowi relację ze stanu rokowań genewskich w sprawie powszechnego rozbrojenia.

Pierwszy na ten apel odezwał się premier Chruszczow, który zadeklarował swoją gotowość wystąpienia osobiście na kongresie i przedstawienia stanowiska radzieckiego. Listy z odpowiedziami pisemnymi nadeszły dotychczas od premiera Macmillana i premiera Nehru.

Oto świadectwa rozmachu, jaki przybrały przygotowania do wielkiego kongresu.

Ludzkość nie może się spokojnie rozciągać, kiedy nad jej głową wisi damoklesowy miecz wojny jądrowej, gotowej każdej chwili unicestwić miliony ludzi i dorobek cywilizacyjny całych pokoleń. To też każdemu człowiekowi obdarzonemu zdrowym rozsądkiem, natrętnie narzuca się pytanie: co należy uczynić, by temu zapobiec?

DOBRA WOLA NARODÓW

Nie ma dziś sprawy ważniejszej dla 3 miliardów ludzi, zamieszkujących naszą planetę, niż uwolnienie się od kataklizmu nowej światowej wojny termojądrowej. Nie ma też dziś sprawy mocniej jednoczącej pragnienia i wysiłki ludzi wszystkich ras i narodowości, niż dążenie do utrwalenia światowego pokoju — powiedział Władysław Gomułka miesiąc temu na polskim Kongresie Pokoju w Warszawie.

Kongres moskiewski ma przyczynić się do rozwiązania tego wielkiego, choć niełatwego problemu. Na kongresie — ze względu na jego szeroki skład — ścierać się będą różne zdania i poglądy. Ale wszystkim dyskusjom przyświecać będzie wielki cel, a uczestników zjednoczy dobra wola narodów.

GUSTAW BUTŁOW

Nowe domy w Warszawie



Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa buduje na Okęcu nowe osiedle.

CAF — fot. Szyperko

PAMIĘTAJ

O ODDANIU KUPONÓW „KOZIOŁKOW”!!!

JUTRO LOSOWANIE!!!

K5000

Więcej płam — mniej ryb

Dwóch uczonych islandzkich badając zmiany zachodzące w bieżącym stuleciu w populacji dorsza w okolicach Islandii doszło do przekonania, że rozmnażanie się tej ryby jest zależne między innymi od... liczby płam na Słońcu. W latach, kiedy płam na Słońcu jest najwięcej, ryb jest najmniej.

Liczba płam na Słońcu zmienia się cyklicznie i przechodzi przez maksimum co 11 lat, również co 11 lat następuje wyraźne załamanie się populacji dorsza. W tych samych latach także maleje w rzekach Islandii liczba łososi i śledzi. Natomiast wzrasta wówczas liczba niektórych innych gatunków ryb o mniejszym znaczeniu gospodarczym. Zapewne cykl aktywności Słońca wywołuje periodyczne zmiany w równowadze biologicznej morza. (API)

Klient (rzadko) ma rację

Najpierw anegdota. Jak wiadomo telewizory marki „Wawel” cieszą się specjalnymi względami producenta. Płaci on Zakładom Usług Radio-Telewizyjnych 50-procentowy dodatek do robocizny za naprawę odbiorników w ciągu 3 dni, zwraca koszty transportu (35 zł w obie strony). Ponadto na wezwanie telefoniczne technicy ZURT-u przybywają do mieszkania abonenta i na miejscu starają się usunąć usterki. Wszystko, aby zadowolić klienta i podreperować zaufanie do tych odbiorników.

Toteż ob. Pipciński nie zmarnił się zbytnio gdy 10. 6. br. „wysiadł” mu tenże „Wawel”. W poniedziałek 11. 6. razno zabrał się do wydzwaniania numeru placówki ZURT przy ul. Wielkiej 9. Numer był bez przerwy zajęty. Aliści uśmiechnął się do niego los i dodzwonił się. Zapisano jego nazwisko, adres, markę telewizora, podano numer zlecenia (2/6 500) i powiedziano: „Przyjdziemy w środę lub czwartek”. „Jak to lub — próbował protestować Pipciński — chciałbym wiedzieć konkretnie kiedy czekać”. „Dokładnie nie wiadomo”.

Pipciński czekał w środę od godz. 15 do 20, podobnie w czwartek. Bez skutku. Tedy w piątek ponownie zaczął wykłaskać numer ZURT-u. Odpowiedziano mu z zimną krwią, że właśnie dziś. I rzeczywiście, przybyli. Pogmrali w telewizorowym wnętrzu i powiedzieli: „Trzeba go zabrać do warsztatów. W poniedziałek a l bo we wtorek przyjedzie po niego samochód”.

Dalej już sprawa toczyła się utartym torem. Samochód nie przybył, ani w poniedziałek, ani we wtorek, ani przez cały następny tydzień, aż Pipciński skapitulował i w sobotę 23. 6. wynajął samochód i sam zawiózł telewizor na ul. Wielką 9. Przyjeżdżał, pokwitowano, powiedziano: „W poniedziałek można odebrać”. Pipciński zapytał niesmiało: „Więc nie odwieziecie?”. „Z tym gorzej. Nie wiadomo, co będzie z samochodem”. Jednak Pipciński już stracił wiarę. W rzeczony poniedziałek przysiadł się najpierw na parę godzin do telefonu. Dodzwonił się. I rzeczywiście. Odpowiedź brzmiała: „W środę będzie gotów”. Pipciński odłożył słuchawkę i powiedział do siebie (twardo): „Tak? To teraz poczekam aż sami przywieziecie”. I... czeka do dziś. Pipciński-klient, który ma zawsze rację.

Ogólna niemożność

Wybaczyć przydługą anegdotę (poza nazwiskiem wszystko autentyczne); chodziło o dobitne zilustrowanie sytuacji na odcinku usług telewizyjnych. A dzieje się tam źle. Autor odwiedził Inspektorat Wojewódzki Państwowej Inspekcji Handlowej oraz dyrekcję wojewódzką ZURT i wnioski z tych wizyt nasuwały mu się minorowe. PIH ujawnił tzw. ogólną niemożność, wyrażającą się mniej więcej w stwierdzeniu: „Znamy, znamy, wnioskujemy, ale od przedsiębiorstwa tylko zależy, czy nasze wnioski weźmie pod uwagę. Więcej nic zrobić nie możemy. W dyrekcji



Nowe domy przy ulicy Tysiąclecia w Elblągu.

CAF — fot. Szyperko

TELE-LABIRYNT

ZURT przyjęło dziennikarza sloganem „Klient ma rację”, po czym przytoczono dane, mówiące coś wręcz przeciwnego.

Krótko mówiąc, sytuacja wygląda tak, że usługi telewizyjne nie nadążają za wzrostem liczby odbiorników, będących w eksploatacji i przepaść ta rozrasta się. Telewizory napływają z krajowych wytwórni oraz z importu szeroką falą, punkty naprawcze — wąskim strumyczkiem. W woj. poznańskim, według oceny ZURT, sytuacja będzie pod koniec tego roku w zasadzie opadowa. Prawie wszystkie powiaty będą miały punkty naprawcze, niektóre po kilka. Natomiast w samym Poznaniu perspektywy wyglądają pomyślnie jedynie w... planach. Przewiduje się, że do 65 r. będziemy mieli w Poznaniu 11 punktów usługowych (obecnie 4). Jednakże bodaj tylko 2—3 maja lokalizację i termin uruchomienia w tym roku lub w przyszłym. Sądze, że kiedy kierownicy Wydziałów Handlu i Przemysłu Przejmą RN m. Poznania doświadczą kiedyś losów naszego Pipcińskiego sprawa ruszy z marnego punktu. Tylko czy im się uda przy takiej okazji uniknąć protekcji?

Czego brak?

A więc problem pierwszy, to lokale. Problem drugi to kadry. Za mało kształcimy techników o specjalności telewizyjnej. W woj. poznańskim w żadnej szkole nie szkoli się takich techników. W ub. roku w Technikum Łączności w Poznaniu uruchomiono jedną klasę o tej specjalności. Absolwenci w liczbie może 30 staną do pracy za... 4 lata. Wtedy nasze województwo będzie potrzebowało kilkuset nowych techników telewizyjnych.

O inżynierach lepiej nie mówić. Politechnika Poznańska zlikwidowała na Wydziale Elektrycznym specjalizację radiową. ZURT ma 6 stypendistów dla studentów, których nie ma komu w Poznaniu przydzielić (swoją drogą nie rozumiejąc dlaczego nie daje studentom innych politechnik, by zapewnić sobie ich pracę w Poznaniu). Tu też trzeba coś szybko zrobić. Myślę, że można by zorganizować jakieś przyspieszone kursy.

Niekonsekwencje

Poza lokalami i kadrami istnieje jeszcze multum przepisów, regulujących załatwianie reklamacji. Ileż w nich niejasności, niedomówień czy wręcz nielogiczności! Gwarancja mówi, że „lampa elektronowa objęta są gwarancją półroczną”, gdy cały telewizor roczną. Gdzie tu logika? Wymiana lampy kineskopowej

w okresie półrocznej gwarancji możliwa jest tylko, gdy zaistnieje jedna z 3 wymienionych imiennie przyczyn. Ale bywają też inne, niewymienione, także przez abonenta niezawinione przyczyny, które jednakże już nie kwalifikują lampy do bezpłatnej wymiany. Dlaczego?

Instrukcja wprowadzanej teraz powszechnie nowej karty gwarancyjnej mówi w punkcie 5 m. in. tak: „Wszelkie uszkodzenia powstałe na skutek (...) nieodpowiedniego napięcia sieci elektrycznej (...) mogą być usunięte tylko na koszt klienta”. Przemasz, a jakież to wpływa na klient na napięcie w sieci?

Gwarancje zobowiązują ZURT do służenia własnym transportem. Aliści ZURT ma własny transport tylko do użytku mieszkańców Poznania. Z góry więc mamy uprzywilejowanie poznaniaków wobec mieszkańców tak zwanego terenu, którzy tylko własnym środkiem lokomocji i na własny koszt mogą dostarczać aparaty do naprawy. Ale i poznaniak, gdy przywiezie telewizor sam, nie czekając na samochód ZURT-u, traci, bo koszt

tów nikt mu nie zwróci. Dlaczego? W okresie gwarancji lampa może być wymieniona 3-krotnie. Koszty ew. następnych wymian ponosi klient. Z jakiej racji? Czy on jest winien, że trafił na serię spartaczonych lamp?

Zakłady kooperujące dostarczają części zamiennych przede wszystkim producentom, potem dopiero zakładom usługowym. Dlaczego? Aby pogłębić jeszcze kryzys na rynku napraw? Pytania moglibyśmy mnożyć. Poprzestańmy jednak na zasygnalizowaniu fatalnej sytuacji, która obraża społeczne poczucie sprawiedliwości i godzi w zaufanie obywateli do państwa, bo ono w ostatniej instancji angażuje swój autorytet w rozmaite gwarancje, łamane potem dlatego, że ktoś coś kiepsko zaplanował, a ktoś inny kiepsko na dodatek to zrealizował. Jeśli zdecydowaliśmy się na masowy rozwój telewizji — muszą za tym pójść konsekwencje w postaci odpowiedniego rozwoju usług, regulowanych prostymi, zrozumiałymi dla przeciętnego klienta przepisami.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Umundurowane muzy

„Estrada” nie może się skarżyć na słabą reklamę w prasie, choć dziennikarze nie zawsze piszą po myśli „Estrady”. Natomiast na brak jakiegokolwiek niemal wzmianki skarżyć się mogą duże, zawodowe zespoły estradowe, stojące na niezłym poziomie artystycznym. Zespoły, które co dzień oklaskiwane są przez tysiące ludzi i które są bodajże najruchliwszymi grupami artystów występujących w Polsce.

Mowa o wojskowych zespołach estradowych. Powstały one po roku 1957 i zdołały w ciągu pięciu lat istnienia pozyskać sobie wielu bardzo zdolnych wykonawców, reżyserów, dyrygentów i scenarzystów. Dzisiaj nie tylko w naszym nie ustępują, a przeciwnie — przewyższają wiele zespołów estradowych „w cywilu”.

Zespół estradowy Warszawskiego Okręgu Wojskowego dał w 1961 roku 166 koncertów, w tym 50 dla ludności cywilnej; koncerty te oklaskiwało 181 tysięcy widzów. Zespół Pomorskiego Okręgu Wojskowego dał w tym roku 118 koncertów, w tym 45 dla ludności cywilnej; nawiązał on stałą współpracę z hutnikami, goszcząc ich zespoły u siebie i w zamian często odwiedzając placówki kulturalne Związku Hutników i domy kultury hutników.

Zespół artystyczny Okręgu Śląskiego planuje w tym roku 150 koncertów, w tym około 45 dla ludności cywilnej, zespół Marynarki Wojennej przeznaczył 40 proc. wszystkich planowanych w tym roku koncertów dla ludności cywilnej. Zespół Wojsk Lotniczych dał swój setny koncert w przyszłowiśniowym Kłaju: o ruchliwości lotników świadczy fakt, że — używając jako środka lokomocji oczywiście i samolotów — w ciągu 6 miesięcy swego istnienia przelecieli 14 tys. km, a autokarami przejechali dalszych 24 tys. km. Nawet sławne z peregrinacji „Mazowsze” nie zawsze poszczyci się może takim kilometrażem.

Zespoły wojskowe wprowadzają obecnie obowiązek pełnych uprawnień aktorskich, za dając takich certyfikatów od wszystkich swoich wykonawców. Oczywiście, wymaga to reorganizowania wynagrodzeń artystów w mundurach, którzy opłacani są gorzej, niż artyści „w cywilu”, choć pracę mają bez porównania cięższą, gdyż bardzo często wędrują do odległych i trudno dostępnych garnizonów, gdzie brak nawet najprymitywniejszych

urządzeń, umożliwiających występ. W takich wypadkach występy odbywają się na platformach ciężarówek, tym jest ias, a garderobą — przydrożne krzewy.

Zespoły wojskowe zaczynają coraz częściej sięgać po utwory zawodowych literatów i dziennikarzy, starają się ulepszać swój repertuar, ale nie sprecyzowały ostatecznie jego charakteru, choć osiągnęły już dobry poziom artystyczny wykonania. Pracą wojskowych zespołów estradowych warto zainteresować opinię publiczną, zwrócić na nie uwagę środowisk twórczych, pomóc w ich odpowiedzialnej i ważnej pracy. Przecież na repertuarze tych właśnie zespołów szkół swój gust artystyczny setki tysięcy młodych chłopców, którzy jutro wrócą do swoich miasteczek i wsi i gust ten przekażą dalszym setkom tysięcy ludzi.

Działalność wojskowych zespołów estradowych jest sprawą mało znaną; nabiera ona jednak zupełnie innej rangi, gdy sobie uświadomimy, że występy zespołów ogląda rocznie około miliona ludzi, a mogłoby i powinno oglądać znacznie, znacznie więcej.

LESZEK GOLIŃSKI

Srebro dezynfekuje wodę

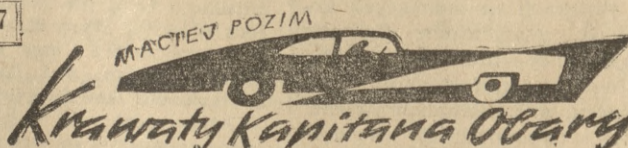
Na podwórku znanego kijowskiego klasztoru „Pieczorskiej Ławry” znajduje się „cudowna” studnia, z której woda miała lecznicze właściwości. Pewnego razu, gdy przystąpiono do czyszczenia studni na jej dnie znaleziono dużą srebrną tacę.

Ślady srebra w wodzie mają niesłychanie silne bakteriobójcze właściwości. Podobno starożytni Persowie i Indusi używali do picia napoi „świętych”, srebrnych naczyń. Radziecki profesor Kulski skonstruował jeszcze w czasie ostatniej wojny bardzo prosty przyrząd do „nasrebrzania” wody, składający się z dwóch niewielkich srebrnych elektrod i źródła prądu stałego.

Obecnie w Związku Radzieckim ukazał się w sprzedaży „Jonator LK-25” — aparat do dezynfekcji wody, który może oddać poważne usługi szczególnie w tropikalnym klimacie.

API

17



— O zniknięciu portiera powiadomiłem Komendę — zameldował sierżant. — Strasznie się tam ciskają.
— Tak? — westchnął porucznik, przestając rysować.
— Moja wina, obywatelu poruczniku. Jak tu wczoraj przyjechałem, należało wszystko lepiej zabezpieczyć. Ale było tyle roboty, że człowiek nie wiedział za co ma się najpierw łąpać. Tu zwłoki, tam...

— Dobrze, Kubiak. Zadzwońcie do sekretariatu. Niech przyjdzie następny. Inżynier Terenga.
Po chwili przed stołem siedział następny delikwent. Zdzisław Terenga, również inżynier-konstruktor.

— Pan w sobotę wychodził kilka minut po trzeciej — zaczął Tokarek. — Dokładnie piętnaście dwie.

— Zgadza się — powiedział Terenga.
Z poprzednikiem, Horemskim, prócz zawodu, łączyła go jeszcze inna cecha. Był również młodym, przystojnym człowiekiem.

— Dlaczego wyszedł pan tak późno? Przecież w sobotę praca w KSB kończy się o trzynastej?

— Oczywiście — przytaknął zapytany. — Niestety, nie każdy może wyjść punktualnie.

— Proszę dokładnie.
— Cóż, to nie żadna tajemnica. Mam pracę zleconą, dlatego zostaje po godzinach.

— Aha. Pan jest również konstruktorem?
— Jestem konstruktorem.

— Czy wasze biuro składa się z kilku pomieszczeń, czy z jednej ogólnej sali?
— To pytanie zadał Tokarek bez żadnego specjalnego celu, ale odpowiedź zelektryzowała go.

— Mamy zasadniczo dwa pomieszczenia — odpowiedział Terenga. — Pokój głównego konstruktora i dużą salę, w której pracuje cały personel biura konstrukcyjnego.

— Jasne. Proszę więc powiedzieć, kto może poświadczyć, że pan przez dwie bite godziny pracował?

— Hm — rozłożył ręce inżynier. — To nie będzie możliwe. Zaraz, jest przecież karła zegarowa...

— Nie o to mi chodzi. Kto może poświadczyć, że pan pracował właśnie tam, w tej sali?

— Nikt. Musi mi pan uwierzyć na słowo. Wszyscy wyszli o pierwszej. Zostałem sam. Niestety, nie mam żadnego świadka.

— Więc mówi pan — Tokarek wstał z krzesła i oparł się dłońmi o blat stołu — że wszyscy wyszli o pierwszej?

— No tak, oczywiście... Przecież... — Terenga miał zdziwiony wyraz twarzy.

— Czy jest pan pewien, że inżynier Horemski wyszedł równie?

— padło szybko następne pytanie.

— Teodor? Oczywiście. Zostałem sam.

— Czyli może pan z całą stanowczością stwierdzić, że inżynier Horemski nie kreślił w pracowni między godziną trzynastą a czternastą trzdziestki?

Terenga wolno podniósł głowę i spojrzał uważnie na porucznika. Widać było, że nad czymś się zastanawia, że o czymś myśli.

— Więc — przynaglił Tokarek.

Terenga milczał. Splótł palce dłoni i poruszył się niespokojnie na krześle.

— Dlaczego pan nie odpowiada? Więc był... czy nie?

— Inżyniera Horemskiego nie widziałem w tym czasie w biurze — dziwnie chrapliwie powiedział Terenga.

8. SPRAWA SIĘ WIKŁA

— Coraz gorzej — skonstataował porucznik. — Jarzyna nie powiedział prawdy, Horemski coś ukrywa, nocny portier nie wraca do domu. Szaloi znika. Niczego nowego nie wniosły do sprawy zeznania Sobility, Stępnika i sekretarki.

— Coś pięknego — wirnął odruchowo Kubiak. — Z tym strażnikiem, co teraz ma dyżur, już rozmawiałem. Nic nie wie. Nic nie słyszał. Straszna kreatura.

— A drugi? Biercie samochód i łapcie go w domu, póki nie wsiąknie. Wszystkiego w końcu można się spodziewać. Ja tymczasem jeszcze raz obejrzę dokładnie miejsce przestępstwa. Przyjadę potem do Komendy.

Było już dobrze po trzeciej, gdy Tokarek zamykał drzwi pokoju numer dwieście cztery. Zstępując po schodach postanowił zajrzeć do sekretariatu.

— O, pani jeszcze tutaj?

— Tak — odparła Alicja Derbin. — Mam zamiar właśnie wychodzić. Pan do dyrektora? Nie ma go już.

— Nie, chciałem jedynie zatelefonować. Telefon na górę został widocznie wyłączony o trzeciej, bo nie było sygnału.

— Niemożliwie — zdziwiła się. — Może popsuły. Proszę, niech pan dzwoni — wskazała jeden z stojących na półkach kółko aparatów.

c.d.n.



Już nie tak reprezentacyjny, równie jednak ciekawy jest album **Olgierda Gałczyńskiego „A Thousand Years Ago”** (Przed tysiącem lat). Ufundował go Wojewódzki Komitet FJN w Bydgoszczy a wydało Wydawnictwo „Polonia” (c. 66 zł). Album pokazuje ziemię bydgoską przed tysiącem lat.

Staraniem Wydawnictwa „Śląsk” ukazała się książka wspomnień **Karola Okońskiego „Z karabinem na bakier”** (s. 230, c. 16 zł). Polityk i dziennikarz podczas pobytu na polach bitew (I wojna) zastanawia się nad sensem wojny i polityki swoich socjaldemokratycznych przywódców. Rośnie w nim rozczarowanie. Paradozem jest, że ten syn polskiego robotnika pisze po niemiecku (książka jest tłumaczeniem), bowiem nie dane mu było nigdy zasiać na ławie polskiej szkoły.

„Dotychczas zrobiono u nas bardzo wiele w dziedzinie politycznego przygotowania (przez dobór i szkolenie) kadr kierowniczych, lecz nie dość wiele, by zapewnić najwyższą biegłość zawodową tych kadr” — tak pisze m. in. **Zbigniew Pietrasinski** we wstępie do wydanej właśnie przez Wiedzę Powszechną swojej książki pt. „Sprawie kierownictwa” (s. 255, c. 18 zł). Dzieło wprowadziło miejscami grzeszy naiwnością, w sumie jednak daje duży zastrzyk rzetelnych informacji o metodach sprawnego kierownictwa. Dostarcza też bogatą bibliografię publikacji z tego zakresu, polskich i obcych.

I oto już II wydanie cennej pracy zespołu autorów, którzy przygotowali nam „Zarys historii polskiego ruchu robotniczego 1914—1947” (Książka i Wiedza, s. 270, c. 10 zł). Okres to wprawdzie krótki, jakże jednak brzemnienny w wydarzenia! Polecamy bibliotekom, działaczom, dziennikarzom i wielu innym.

Spółdzielczość jest w naszym kraju wielką siłą, nie więc dziwnego, że problemy prawne spółdzielczości interesują spore grono ludzi. Dlatego komentarz **Miroslawa Gersdorfa i Jerzego Ignatowicza „Ustawa o spółdzielniach i ich związkach”** (Wydawnictwo Prawnicze, s. 288, c. 32 zł) przyda się wielu spółdzielczym instytucjom, a także osobom prywatnym.



„Uczestniczyło najwięcej firm z największej liczby państw, największe były obrotu wystawianymi na największej powierzchni najliczniejszymi towarami. Targi Poznańskie, największa impreza handlowa na szlaku Wschód — Zachód, w tym roku znowu znacząco nie postąpiły naprzód, tak pod względem handlowym jak i organizacyjnym. Nie brak tedy powodów do radości (...) Byłoby jednak źle, gdybyśmy pośród radości wiwatowania zatracili krytycyzm i utrwalił w sobie mniema nie, że już wszystko jest w najlepszym porządku...”

Oto wstępny fragment artykułu **Zyca Warszawy, piora Wojciecha Kubickiego [Z remanentu targowych spostrzeżeń]**, w którym autor rzuca garść uwag na temat spraw warietych załatwienia przy organizowaniu przyszłorocznych MTP. Dosłownie, że Targi z roku na rok organizowane są coraz lepiej, co między innymi zawdzięczamy konsekwentnemu łepieniu modnego niegdyś wyświeśnawstwa, nie mającego bezpośredniego związku z handlem — publicysta spostrzega, że:

„O ile pod względem geograficznym i towarowym targi miały charakter rzeczywiście uniwersalny — to handel ograniczył się głównie do Europy (...) Ale co z resztą świata, z którą chcemy przecież handlować na coraz większą skalę, czyniąc z owego zamia ru jeden z głównych elementów polskiej polityki handlowej?”

Pisząc o pracach przygotowawczych, autor zwraca uwagę, że w tym roku niektóre prace wykonywano jeszcze po otwarciu Targów: wiele miejsc nieuprzątniętych, niewykonywanie robót przy pawilonach, wydanie katalogu dopiero w drugim dniu, brak w dniu otwarcia choćby kart z planem MTP.

Handlu witryna wstydliva

Przeceny i buble

Słodko Dorotko, lecz drogo niebogo! — powiedano w dawnej Polsce. Dziś do rzeczy najtańszych należą artykuły przecenione. Od kilku lat każdej wiosny i jesieni dokonuje się w handlu wewnętrznym okresowej przeceny, czyli obniżki niektórych towarów przemysłowych. W roku bieżącym, łącznie o ogólną sumę blisko półtora miliarda złotych.

Przeceny te stały się możliwe w warunkach zastępowania dystrybucji przez prawdziwy, elastyczny handel i przycięły się już na rynku. Z jednej strony bowiem umożliwiają ludności nabycie artykułów wprawdzie mniej modnych i nowoczesnych, lub mniej starannie wykończonych i zaopatrzonych może w gorsze dodatki, ale trwałych i zdecydowanie tańszych. Z drugiej strony przeceny spełniają również korzystną rolę ekonomiczną. Stanowią bowiem istotny czynnik przeciwdziałający powstawaniu nadmiernych zapasów i torują drogę nowościom rynkowym, a przez to spełniają ważną funkcję w kształtowaniu się podaży i popytu.

Jednakże mimo wszystkich tych zalet obrót towarowy artykułami przecenionymi pozostawia wiele do życzenia.

Przed czy po

Są dwa sposoby dokonywania sezonowych przecen towarów. Albo przed sezonem przygotowuje się odpowiednią ilość towarów, pozostałych z ubiegłych lat i obniża się na nie ceny, albo dokonuje się obniżki po sezonie, obejmując nią towary, które na porę nadchodzących miesięcy straciły rynekową atrakcyjność.

U nas, w przeciwieństwie do szeregu innych krajów, wy

brano system pierwszy. Czy najsluszniej? Niektórzy twierdzą, że człowiekowi kupującemu artykuł przeceniony — obojętny jest sposób dokonania przeceny i rok pochodzenia towaru. Wydaje się jednak, że reprezentanci tego poglądu nie biorą w dostatecznej mierze pod uwagę momentu psychologicznego, który zawsze tworzący klientowi w chwili gdy decyduje się na dokonanie zakupu. W interesującej nas kwestii trudno zaś sądzić, że dla konsumenta obojętne jest, czy kupuje towar przeceniony, ale tegoroczny, czy też pochodzący z ubiegłego roku lub z ubiegłych lat.

Tu mógłby ktoś zapytać, co robić wobec tego z tymi właśnie starymi towarami? Oczywiście, przeceniać je nadal. Należy jednak dążyć do przechodzenia częściowo choćby w pierwszym okresie — na przeceny sezonowe. I przyjrzyć się, jak zdają egzamin.

Dlaczego w zakamarku?

Druż, ważniejsza bodaj sprawa, to sposób sprzedaży artykułów przecenionych. Kiedyś, przed laty, istniał specjalny centralny zarząd, nadzorujący handel tymi artykułami. Obecnie ta dziedzina obrotu towarowego pozostaje w gestii zwykłej, detalicznej sieci handlowej. Poszczególne przedsiębiorstwa handlowe organizują tę sprzedaż według najlepiej sobie odpowiadających metod. Stosuje się przy tym dwa podstawowe warianty: albo wydziela się dla sprzedaży artykułów przecenionych specjalne sklepy, albo przeznacza się dla nich odrębne stoiska w dużych sklepach czy domach towarowych. Jednakże sam sposób sprzedaży nie może być uznany za odpowiedni.

Na handel artykułami przecenionymi przeznacza się z reguły najgorsze lokale sklepowe, położone wyłącznie na bocznych ulicach, w większości na przedmieściach, najgorzej wyposażone. Ekspozycja towaru — jeżeli w tym wypadku można w ogóle użyć tego słowa — jest bardzo zła. Sam towar zaś przechowywany w warunkach nieodpowiednich. Odnosi się to zwłaszcza do odzieży i bielizny, ale nie tylko. Nie lepiej dzieje się w stoiskach sprzedających artykuły przecenione. Są one najczęściej niewidoczne dla klienta, umieszczone na uboczu, w zakamarku sklepu, brak odpowiednich wywieszek informacyjnych, często tabliczek z cenami itd. Poglądy, że w warunkach takiego

Mózg ludzki — maszyna myśląca

Srednia waga mózgu mężczyzny wynosi 1375 gramów, srednia waga mózgu kobiety wynosi 1010 gramów, mniej, gdyż srednia waga i wzrost kobiet jest mniejszy. Waga mózgu ludzkiego jest większa od wagi mózgu zwierząt, z wyjątkiem wieloryba i słonia, ale stosunek wagi mózgu do wagi całego ciała jest u człowieka bezkonkurencyjny i wynosi 1/46, podczas gdy u wieloryba 1/20 tysięcy, u słonia 1/500, u psa 1/250, u mały 1/100.

Jednak nie ma bezpośredniej zależności między wagą mózgu i zdolnościami umysłowymi danego człowieka. Mózgi licznych wielkich ludzi — jak to stwierdzono po ich śmierci w czasie sekcji — nieraz miały niezbyt dużą wagę. Np. mózg Anatola France'a ważył 1017 gramów.

Mózg ludzki składa się z 14 miliardów komórek nerwowych. Każda komórka kontaktować się może średnio z 3 do 4 tysiącami innych komórek — stąd liczba kontaktów wynosi 56 x 10¹⁴, a liczba możliwych kombinacji kontaktów jest wręcz nieograniczona. To się dopiero nazywa maszyną myślącą! (API)

bałaganu łatwo o różne, bijące w klienta podmiany towarów i inne nadużycia nie wydaje się być pozbawiony słuszności. Tym bardziej więc należy wyrazić zdziwienie, że nader rzadko zagląda tu organa kontrolne, a zwłaszcza PIH.

To też handel!

Można by wysnuć wniosek, że przedsiębiorstwa handlowe traktują artykuły przecenione jako towary drugiej kategorii. Oczywiście, przeceniona marynarka to nie luksusowy garnitur z rapaportu i już choćby z tej racji nie pretenduje do takich warunków sprzedaży, w jakich odbywa się handel najdroższymi i najmodniejszymi towarami. Dlatego nie można domagać się ozdoby luster, przestronnych przymierzalni, czy wystaw na miarę CDT. Ale artykuł przeceniony to także przedmiot handlu. I dla przedsiębiorstwa, któremu przecież robi obrót i zysk, i dla klienta, który za zapłacone przez siebie pieniądze chce być możliwie najbardziej zadowolony.

Jeżeli robi się wiele dla systematycznego podnoszenia na coraz wyższy poziom całego handlu i wszystkich jego branż, to w tym „zbożnym dziele” handel artykułami przecenionymi nie może w nieskończoność pozostawać wityrą wstydlivą. To nie jest bubel. Mimo że w decydującym mierze nie stanowi ani o globalnych obrotach handlu, ani o jego obliczu. A może właśnie dlatego?

BOGUSŁAW REICHHART

Amerykanie mówią:

Kapitulacja Niemiec była... błędem

Dwudziestapierwsza rocznica agresji Hitlera na Związek Radziecki odbiła się niespodziewanym echem w Stanach Zjednoczonych. Podniosły się głosy wyrażające powątpiewanie lub wręcz twierdzenie, że „niemądre i krótkowzroczne było żądanie bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskich Niemiec”.

Z opinią taką wystąpił po wojnie brytyjski historyk Liddel Hart w książce pt. „Bilans militarny II wojny światowej”. Publikacja ta dla celów propagandowych obecnie omawiana i popularyzowana jest w USA. Zdaniem Harta „polityka bezwarunkowej kapitulacji nie tylko spowodowała przedłużenie wojny, lecz fatalnie oddziaływała na perspektywę dobrego i trwałego pokoju. Kapitulacja była nie tylko błędem politycznym, lecz głównie złym strategicznym manewrem. Nie przyniosła ona korzyści ani Stanom Zjednoczonym, ani Anglikom, lecz jedynie Związkowi Radzieckiemu.

Gdyby głos taki kolportowany był w USA jako odosobniona opinia historyka wojskowego, można by nad tym przejść do porządku dziennego. Lecz jest to jedno z wielu ogniw łańcucha antypagandy radzieckiej, szeroko rozwijanej w ostatnich czasach. W tym duchu w ostatnich latach wydanych zostało w USA dziesiątki książek i powódz artykułów. Wiele piszą amerykańscy historycy wojskowi o błędach wobec Niemiec popełnionych przez USA w czasie trwania wojny, co „pchnęło ten kraj w kierunku niepożądanym dla polityki Stanów Zjednoczonych”.

Jakież to były błędy? „Największym błędem prezydenta Roosevelta — pisze historyk wojskowy Poulston — było to, że dał się wciągnąć do wojny i uznać USA za stronę wojującą”.

Jest to twierdzenie sprzeczne z oczywistym faktem. Przecież wiadomo, że USA rozpoczęły wojnę wbrew chęci Roosevelta. Zmuszone były wystąpić na skutek napaści Japonii 7 grudnia 1941 roku na Pearl Harbour i wypowiedzenie wojny przez Niemcy i Włochy.

Inny autor amerykański, gen. Wedemeyer w książce pt. „Wedemeyer raportuje” pisze, że „Drang nach Osten” nie stanowił niebezpieczeństwa dla świata zachodniego, a Hitler szanował Anglię. Nigdy nie zamierzał jej zniszczyć i zawsze dążył do porozumienia pod warunkiem, że otrzymałby zgodę na sferę swych wpływów we wschodniej Europie. Hitler niewątpliwie starał się uniknąć wojny ze Stanami Zjednoczonymi”. Trzeba tu zaraz dodać, że bońska propaganda usiłuje również, wykazać, iż rząd hitlerowski nie zamierzał napadać na USA. I znowu przeczą temu dokumenty i fakty. Na procesie w Norymberdze amerykański zastępca głównego

ETYKIETY ZAPALEK

Leokadia Z. — Od dość dawna zbieram etykiety zapalek. Obecnie nigdzie nie mogę nabyć nowych, te zaś, które odklejam z pudełek przeważnie są zniszczone.

RED. — Etykiety zapalczone powinny posiadać kioski „Ruch”. Przedsiębiorstwo to bowiem podpisało umowę z przemysłem zapalczanym na ich dystrybucję. Przemysł, podejmując decyzję produkcji etykiet dla filumenistów sądził, że 10—20 tys. kompletów (w każdym 20 różnych etykiet) produkowanych miesięcznie, zaspokoili potrzeby zbieraczy. Okazało się jednak, że zapalczone hobbystów jest znacznie więcej, cały nakład rozchodzi się w mgnieniu oka. (n)

TYLKO ZA ROK BIEŻĄCY

Anina B. B. Kolo. — Czy to prawda, że kobiecie pracującej i mającej dzieci, przysługują dwa wolne dni w roku. Mam dwoje dzieci 6 i 10 lat, pracuję już osiem lat i jeszcze ani razu z wolnych dni nie korzystałam. Czy wobec powyższego mogę żądać oprócz urlopu tych 16 dni?

RED. — Dni wolne należy wykorzystać w danym roku kalendarzowym. W przepisach regulujących te sprawy, nie ma mowy o wybieraniu wolnych dni za lata ubiegłe. Może więc Pani jedynie otrzymać dwa wolne dni za rok bieżący. (n)

BRZYDKI NAWYK

Maria K. Ostrów. — Moja 6-letnia córka obgryza paznokcie. Tłumaczę jej, że to brzydko, biję po rączkach, zawstydzam przed koleżankami, córka popłacz, idzie do kąpielni i tam dalej paznokcie obgryza.

RED. — Paznokcie obgryzają najczęściej dzieci nerwowe, żywe i pobudliwe. Surowe karanie nic w tym wypadku nie pomoże. Zwalczyć ten brzydki nawyk można jedynie cierpliwą wolicją. Warto zwrócić uwagę,

ale bardzo dyskretnie, by nie denerwować dziecka. (i)

WYDZIAŁ HANDLU ZAGRANICZNEGO

Janusz K. — Chciałbym zapisać się na wydział handlu zagranicznego. Proszę o bliźsze dane.

RED. — Przy Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie ul. Rakowiecka 6, znajduje się wydział handlu zagranicznego. Studia trwają 5 lat. Kandydaci po maturze powinni posiadać zdolności i zamiłowanie do nauk humanistycznych oraz dobre opanowanie dwóch języków obcych (w ramach programu szkoły średniej). Podstawową dyscypliną nauczania jest ekonomia polityczna. (i)

SZKOŁA DLA DZIECI TRUDNYCH

M. M. — Przeprowadzamy się do województwa katowickiego. Proszę o adres szkoły dla dzieci trudnych.

RED. — W sprawie szkół dla dzieci trudnych radzimy napisać krótkie podanie do Kuratorium Okręgu Szkolnego, oddziału szkolnictwa specjalnego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, gmach WRN. (i)

HODOWLA KRÓLIKÓW

Jakób B. — Zainteresowała mnie reklama o hodowli królików. Proszę o informację, jak się je hoduje i gdzie można je zakupić.

RED. — Króliki można hodoować w każdym gospodarstwie. Jedna samica daje w ciągu roku 15—30, a czasami nawet więcej młodych. Te zaś po odchowaniu dostarczyć mogą co najmniej 40 do 50 kg doskonałego mięsa, cennych skórek, a także wełny. Króliki angorskie na przykład dają w ciągu roku do 1 kg wełny. Dokładnych informacji dotyczących budowy pomieszczeń, żywienia oraz zakupu udzieli Panu Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych Poznań, ul. Mickiewicza 33 (n)

prokuratora, komentując sojusz państw faszystowskich mówił: „Przywódcy Niemiec, Japonii i Włoch zawiazali przymierze dla tego, aby zdobyć panowanie nad całym światem i wprowadzić nowy ład”.

O zamiarach hitlerowskich Niemiec wyrażenia ciosu Stanom Zjednoczonym mówił Goering jeszcze w 1938 roku: „Wciąż nie mam bombowców, które, niosąc 10 ton materiałów wybuchowych, mogłyby przelatywać do Nowego Jorku tam i z powrotem. Byłbym niezmiernie szczęśliwym, gdybym, posiadając taki bombowiec, mógł wreszcie zatknąć pysk zarozumiałcom i pyszałkom z Oceanem”.

29 października 1940 roku oficer łączności sztabu sił wojenno-lotniczych przy naczelnym dowództwie, mjr von Falkenstein pisał w poufnym dokumencie: „Fuehrer bada obecnie możliwość okupacji wysp Atlantycznych w celu przygotowania się do wojny z Ameryką w późniejszym terminie. W sztabie rozpoczęło się omawianie tego planu”.

Przytoczone dokumenty nie budzą żadnych wątpliwości, że w planach niemiecko-faszystowskich zdobycia panowania nad światem Hitler chciał zniszczyć najpierw Związek Radziecki i Anglię, a następnie zaatakować Stany Zjednoczone. Gdy rozpoczęła się wojna, naród amerykański uświadomił sobie jasno, jakie niebezpieczeństwo zawisło nie tylko nad Europą, lecz nad całym światem, w tym również nad Ameryką: ujarzmienia go przez hitlerowskie Niemcy. Dowodem tego było podpisanie 11 lipca 1942 roku umowy pomiędzy USA a Związkiem Radzieckim w sprawie wzajemnej pomocy w walce z Niemcami. W tekście tego porozumienia między innymi znajdują się słowa: „Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki stwierdził, że obrona ZSRR przeciwko agresji jest życiowo ważna dla obrony Stanów Zjednoczonych”.

Wbrew tendencyjnym historykom amerykańskim, którzy starają się przeinaczyć fakty dla celów współczesnej polityki reakcyjnych kół amerykańskich, Anglicy i Amerykanie widzieli w Związku Radzieckim i jego armii, jedyną siłę, która była zdolna powstrzymać i zniszczyć hitlerowską maszynę wojenną. Dnia 2 sierpnia 1944 roku Winston Churchill powiedział w Izbie Gmin: „W powietrzu, na oceanie i na morzach możemy utrzymać nasze stanowisko, lecz nie było w świecie takiej siły, która by mogła przełamać grzbiet niemieckiej armii, zadać jej olbrzymie ciosy, jak to uczyniły rosyjskie radzieckie armie”.

O tym nie chcą pamiętać pseudohistorycy wojskowi USA.

HENRYK BARAŃSKI

LEKTOR

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Majakowskiego 92 zatrudni natychmiast na dobrych warunkach kierowców samochodów oraz monterów samochodowych. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac przedsiębiorstwa, telefon 719-80. K

Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Poznaniu zatrudni zaraz:

1. ekonomistę materiałowca do działu zaopatrzenia,
 2. starszego ekonomistę do spraw organizacji i analizy,
 3. instruktora księgowości,
 4. głównego księgowego do Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Wolsztynie (mieszkanie zapewnione).
- Reflektuje się tylko na siły kwalifikowane z praktyką. Warunki pracy i płacy wg. układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje P. R. W. M. w Poznaniu, ul. Towarowa 53, pok. 77. K6168

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu przyjmie do pracy na terenie m. Poznania:

- 2 mistrzów budowlanych z kilkuletnią praktyką;
 - 4 techników lub młodszych inżynierów;
 - 1 technika budowlanego do działu kalkulacji i rozliczeń;
 - 1 ekonomistę — średnie wykształcenie;
 - 1 st. referenta do Działu Inwentaryzacji.
- Warunki pracy i płacy wg. UZP w budownictwie. Zgłoszenia w PPB nr 2, Poznań, plac Wolności 14, pokój 107. K5662

Blacharzy, dekarzy, ustawiaczy rusztowań rurkowych, murarzy, tynkarzy, elektryków oraz robotników niewykwalifikowanych — zatrudni do prac na terenie m. Poznania, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. K6200

Pracownika na stanowisko d/s technicznych z odpowiednimi kwalifikacjami — przyjmuje zaraz Rejonowe Zakłady Żywności „PZZ” w Krotoszinie, ul. Koźmińska 21. K6303

Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Złotowska 41/49 — przyjmie zaraz murarzy, robotników niewykwalifikowanych na budowę elektromonterów, blacharzy, monterów instalacji sanitarnych (wodno-kan. i c. o.), blacharzy na roboty wentylacyjne, elektromontera do bazy sprzętu, kierowców samochodów ciężarowych, kierowcę na wózek akumulatorowy, robotników do transportu (ładowaczy), palaczy centralnego ogrzewania. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamieszkałych zapewnia się bezpłatnie hotel robotniczy. K6260

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, sp.

dr Ireny Hoppe

dnia 10 lipca 1962 r., o godzinie 7.15 zostanie odprawiona msza św. żałobna, w kościele Najśw. Zbawiciela, przy ul. Fredry,

o czym zawiadamia

RODZINA

12740g

W dniu 5 czerwca 1962 r. zasnął w Bogu, nasza kochana kuzynka i ciocia, sp.

Pelagia Majewska

em. kontr. poczty

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godzinie 10.30 z omentarza parafii Bożego Ciała, przy ul. Bluszczywej.

W smutku pogrążona

RODZINA

13074g

Dnia 6 lipca 1962 r. zmarł nagle, w 52 roku życia, namaszczonej Olejami św., sp.

Władysław Rynarzewski

dlugoletni i sumienny ksiądz parafii Sw. Marcina w Poznaniu.

Wigilie i msza św. za spójność Jego duszy zostaną odprawione w poniedziałek, dnia 9 lipca br., o godzinie 9 w kościele parafialnym Sw. Marcina.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu na omentarzu w Górczynie o godzinie 16.

KS. PROBOSZCZ MARIAN PEIK

13088g

Dnia 4 lipca 1962 r. zmarł po ciężkich cierpieniach nasz pracownik

Marian Reszelewski

W Zmarłym żegnamy sumiennego pracownika i szanowanego współpracownika pracy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godzinie 12.45 na omentarzu na Junikowie.

DYREKCJA I PRACOWNICY

ZAKŁADÓW REMONTOWO-MONTAŻOWYCH

URZĄDZEN PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH Nr 2

W POZNANIU

K6759

Kreślara (kę) z praktyką w kreśleniu i malowaniu map, wynagrodzenie akordowe, zatrudni zaraz Biuro Urządzania Lasu i Projektów Leśnictwa, Poznań, ul. Gajowa 10. K6371

Spółdzielnia Pracy Metalowców im. 1 Maja w Poznaniu, zatrudni 4 tokarzy i 1 heblarza, mogą być przyuczeni, warunki pracy i płacy do omówienia w biurze technicznym, przy ul. Nowowiejskiego 13/15, oraz kasjerkę ze średnim wykształceniem i praktyką, warunki do omówienia w biurze administracji przy ul. Kilińskiego 14. K6354

Ekonomistę z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowisko kierownika sekcji planowania i sprawozdawczości w dziale zaopatrzenia, inżyniera lub technika budowlanego z praktyką na kierownika sekcji inwestycji, inżyniera lub technika siłoprądowców, techników mechaników do działu konstrukcyjnego — zatrudnia Wielkopolskie Zakłady Teletechniczne T-7, Poznań, ul. Głogowska 19. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. K6121

Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych w Poznaniu, ul. Wrzesińska 18/36 zaangażują natychmiast pracowników ze średnim wykształceniem technicznym do działu technicznego — technologicznego, zaopatrzeniowca branży metalowej oraz tokarzy na 2 zmiany i ślusarzy maszynowych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6283

Poznańskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze Poznań, ul. Dzierżyńskiego 42 (wejście z ul. Kościuszki) — przyjmą do pracy inżyniera mechanika do spraw inwestycyjno-remontowych i technika organizacji, normowania pracy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr P. Z. P. S. K6251

Inżyniera mechanika, wzgl. technika mechanika — przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych „Pokój” w Poznaniu, ul. Łacina 6 (Rataje). Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty wraz z życiorysem należy składać w biurze Spółdzielni. K6314

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu zatrudni zaraz: towaroznawcę — zaopatrzeniowca branży galanterijno-skorzanej, ekonomistę, dekoratora, referenta handlowego, inwentaryzatorów. Wymagane wykształcenie średnie i praktyka. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr I piętro, pokój nr 5. K6337

Praca

Pomoc domowej do dziecka 4-miesięcznego poszukuje pracującą małżonkę. Zgłoszenia: Poznań, ul. Sowińskiego 30/32 m. 20 (godz. 18-20). 11931g

Starsza osoba, ewent. rencistka może się zgłosić na 8 godzin dziennie do dziecka. Dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12843g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 12197g

W trzecią bolesną rocznicę tragicznej śmierci najukochańszego, jedynego i nigdy niezapomnianego brata, sp.

inż. Jana Złotowicza

odprawiona zostanie msza św. żałobna, 12 lipca br., o godzinie 18.30 w kościele OO. Zmarłychwstańców, Poznań, ul. Dąbrowskiej.

o czym zawiadamiają

SIOSTRY

Poznań, Saperska 26 m. 3. 12948g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 10. 12058g

Okazyjnie sprzedam „Panonnie”, telefon 423-49, godzina 15-19. 12576g

Motocykl BMW 600 z przyczepą lub samą przyczepą sprzedam. Kanałowa 15 m. 22, od godz. 17. 12689g

Sprzedam mleczarkę Lanz wydajność 7 kwintali, Spychała, Podniewki, poczta Pniewy. 12741p

Sprzedam tanio motocykl WSK 150, jak nowy. Kościńskiego 7 m. 7. 12688g

OGŁOSZENIA DROBNE

Bramy, furtki, słupki par kanowe, kompletne opar kanienia wykonuje: Dąbrowskiego 42 (warsztat). 12630g

Motocykl Triumph angiel ski 350 cm oraz biuro sprzedam. Opolska 20 m. 8. 12771g

Samochód osobowy Skoda 1100 sprzedam. Michał Łabak, Kopanina, pow. Wolsztyn. 12790g

Sprzedam samochód osobowy marki Voxal. Fr. Młodzieński, Konin, Woj. ską Polskiego 14. 12800g

Ursus 45, wóz gospodarczy nowo zbudowany, drzewo budowlane, kantowane sprzedam. Dąbek, Wielowieś, pow. Ostrowie Wlkp. 12779p

Sprzedam samochód osobowy „Skoda” 1102, stan idealny. Kończak, Witaszyce, Szkolna 5. 12789p

Samochód DKW, maszynkę do siatek sprzedam. Targosz, Buk. 12778p

Cegły całą dźwigary, drewno rozbiórkowe sprzedaje Leon Zawadzki, Szczecin, Słowackiego 7 m. 4, telefon 374-34. 12776p

Snopowiązałkę „Far”, mocarnie szerokokomłotną, konną, sprzedam. Władysław Gibowski, Cieśle, pow. Września. 12784p

Pianino krzyżowe, czarne sprzedam. Ogłądać od 17-19. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12804g.

Sprzedam „Jawę” na 19-kach zmodernizowaną. Jaskółca 16 m. 7. 12806g

Sprzedam korzystnie motocykl 12 350. Wieluńska 4 m. 10 (Świerczewo), od godz. 16. 12807g

Opony protektorowane 525x16 sprzedam. Marceńska 36b m. 14 (po południu). 12810g

Wózek głęboki koszykowy, w dobrym stanie, sprzedam. Złotowska 4 m. 14, godz. 16-18. 12816g

Motorower „Rys” po przebiegu 1300 km sprzedam. Telefon 657-53. 12826g

Sprzedam „Skodę” 1102 w bardzo dobrym stanie. Berwińskiego 2/3, godz. 14-18 (dzwonić). 12829g

Sprzedam samochód „Skoda” 1101. Poznań, ul. Wolsztyńska 23. 12831g

Lisy młode piesaki sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12834g.

Lokale

Pokoje sublokatorskie (mażeńskie) — mieszkanie wyłączone — zamiany, poleca „Parcelo-Willi”, Czerwonej Armii 29. 11996g

Emerytka samotna poszukuje pokoju z kuchnią na wiosnę lub małym mieszkaniu z dobrym wynagrodzeniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12721g.

Oddam 2 garaże, 2 przyległe pomieszczenia 136 m², nadające się na produkcję (Lubon). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12900g.

Samotna, pracująca, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12751g.

Dnia 5 lipca 1962 r. zmarł nagle nasz kolega

Franciszek Kawecki

kierownik rachuby wynagrodzeń W-8 Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godzinie 15 z kaplicy omentarnej Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczywej.

Cześć Jego pamięci!

PRACOWNICY RACHUBY WYNAGRODZEŃ

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI W POZNANIU

13020g

Dnia 4 lipca 1962 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., moja najdroższa, bogobojna, pełna poświęcenia matka chrześcijańska, siostra, kuzynka, ciocia, opiekunka, sp.

Maria Nowakowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm., o godzinie 10.30 na omentarzu Bożego Ciała, przy ul. Bluszczywej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 32. 13098g

OGŁOSZENIA DROBNE

2 pokoje, kuchnia, balkon, II piętro, front, śródmieście Szczecina zamienię na 2 pokoje, kuchnia lub 1 pokój, kuchnia w Poznaniu. Szczecin, ul. Kaszubska 17 m. 5. 12687g

Zamienię samodzielną, słoneczną pokój 24 m², w willi na pokój z kuchnią lub większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12761g.

Student medycyny poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12763g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, samodzielną w Słupsku na podobne w Poznaniu. Głogowska 43 m. 1. 12769g

Gliwice! Zamienię pokój z kuchnią na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12766g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i łazienką (kolejową) na jeden pokój z kuchnią nie kolejową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12780g.

Zamienię pokój 26 m² z 2 pokojami na podobny względnie na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12781g.

Studentka pracująca poszukuje pokoju zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12786g.

Zamienię mieszkanie w Ostrowie Wlkp. na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12787g.

Studentka II roku medycyny szuka pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12788g.

Kraków! 2 pokoje, kuchnia, super komfort, telefon, zamek, na podobny lub większy w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12794g.

Zamienię dwa samodzielne mieszkanie komfortowe 2 1/2- i 1 1/2-pokojowe, Rynek Jeżycki na 3 1/2 lub 3-pokojowe, najchętniej c. o. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12824g.

Nieruchomości

„Parcelo-Willi”, Poznań, Czerwonej Armii 29 poleca wszelkie nieruchomości (gospodarstwa). 11997g

Parcelę sprzedam — drzewa owocowe, siła, światło, ogrodzone, przy lesie, dojazd trolejbusem z Garbar na Umółtowską, Janowicz. 12717g

Domek 1-rodzinny sprzedam. Piła, Kościuski 23. (Informacje w godzinach popołudniowych). 12718g

Sprzedam parcelę w Ujściu k. Pili. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12724g.

Sprzedam w Puszczykowie mały domek z pięknym ogrodem. Całość z przeczcia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12727g.

Sprzedam domek 1-rodzinny w stanie surowym w Puszczykowie koło Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12732g.

Dom piętrowy z ogrodem, przy tym ca 10 arów ziemi uprawnej w Jarocinie, w centrum miasta, sprzedam. Cena 150.000 zł. Zgłoszenia: Michał Madaliński, Witaszyce. 12786p

Dnia 5 lipca 1962 r. zmarł nagle

kol. Franciszek Kawecki

b. członek Prezydium Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Poznaniu.

PZW stracił długoletniego, aktywnego działacza społecznego.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD OKRĘGU PZW W POZNANIU

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm., o godzinie 15 na omentarzu Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczywej. 13064g

W dniu 6 lipca 1962 r. zmarła nagle, opatrzone Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, babcia, siostra, tesciowa, ciocia, w 75 roku życia, sp.

z Dajerlingów

Katarzyna Spychalska

wdowa po śp. Wincentym

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm., o godzinie 15.45 na omentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

SYNOWIE, SYNOWE, WNUK, SIOSTRY I RODZINA

13051g

Przetargi — Komunikaty

Poznańska Wytwórnia Protez w Poznaniu, ul. Przemysłowa 15/17 — ogłasza przetarg na wykonanie 30 szt. prasek hydraulicznych do klejenia protez stóp filcowych. Prototyp praski oraz dokumentacja znajdują się do wglądu w Dziale Głównego Mechanika wytwórni. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wytwórnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Termin składania ofert upływa z dniem 20. VII. 1962 r. Termin wykonania prasek ustala się do 31. X. 1962 r. K6502

Cukrownia „Szamotuły” P. P. w Szamotułach, ul. Wojska Polskiego 15 zaprasza przedsiębiorstwa: państwowe, uspołecznione i prywatne do składania ofert na remont kanalizacji wód deszczowych na terenie nieruchomości przy ul. Dworcowej 16 a mianowicie:

1. roboty ziemne;
2. roboty instalacyjne przy wymianie rur istniejącego rurociągu.

Blizsze szczegóły odnośnie robót uzyskać można w dziale technicznym Cukrowni „Szamotuły”. Termin składania ofert na piśmie do dnia 25 lipca 1962 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K6535

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że w związku z Międzynarodowymi Wścigami Motocyklowymi na Woli o XX Złoty Kask — zamyka się dla ruchu kołowego w dniu 8 lipca br., od godz. 13.30 do 19.00 ulicę Dąbrowską od ul. Szpitalnej do ulicy Tatrzyskiej. Przejazd dozwolony będzie tylko dla pojazdów M. P. K. oraz oznakowanych specjalną przepustką. K6707

Willi komfortowa dwumieszkanie, wolne cztery pokoje, kuchnia, łazienka, ogród, Grunwald, przy tramwaju, 400.000 zł. dom dwa obzerne pokoje, kuchnia, weranda, wolne zaraz, duży ogród, z drzewami, Górczyn, 150.000 zł, dom trzyzobowy, zaraz wolny, hektar ziemi, duża wieś, przy stacji, powiat Oborniki, 90.000 zł, dom trzyzobowy, ogród, 65.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 13069p

Działki ogrodniczo-budowlane 0,80 ha wymierzone sprzedam Stanisław Wenta, Oborniki ul. Poznańska 65. 12746p

Sprzedam działkę budowlaną z materiałem budowlanym w Zyrardowie, Kończak, Witaszyce, Szkolna 5. 12790p

Kupię dom w stanie surowym, rozpoczętą budowlą lub parcelę uzbudowaną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12737g.

Okazał! Połowe piętrowego domu (2 mieszkania, piwnica) 2 ary ogrodu z drzewami w Kwilczu, powiat Międzybóże — 60.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12749g.

Działkę 0,6 ha pod Poznaniem, zabudowania na hodowlę, pokój, kuchnia, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12768g.

Sad w Poznaniu 1 ha oddam w dzierżawę. Zgłoszenia: ul. Zmarłychwstańców 15. 12777g

Kupię domek 1-rodzinny w Poznaniu. Cena 150.000 zł. Wolne 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12773g.

Kupię domek jednorodzinny z ogródkiem w Poznaniu lub okolicy chętnie z długim hipotecznym. Wpłaty do 70 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12784g.

Różne

Posiadam większą gotówkę, przystąpię do spółki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12723g.

Pożyczę 50.000 zł na wysoki procent. Zastaw — działka w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12782g.

Wakacje dla dzieci leśniczo — namioty, dobra opieka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12791g

Matrymonialne

Gospodarna, niebieska panna, 46 lat, średnie wykształcenie, w celu matrymonialnym, pozna panna do 55 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12725g.

Kulturalny, przystojny, materialnie niezależny, na prowincji, pozna z zamiłowania ogrodniczkę do lat 40, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12746g.

Panna lat 23, zgrabna, ładna, wykształcenie średnie, z gotówką pozna panna przystojnego z wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12766g.

Lipiec

7

sobota

Imieniny

Cyryla,
MetodegoSłońce:
wsch.: 4.39
zach.: 21.15

Teatry

W WOJEWODZTWIE

OSTRÓW — „Topielec i marionetki”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: „Rozstanie”, Noteć: „Tarpany”, CZARNKÓW — „15.10 do Yumy”, GNIEZNO — Lech: „Czyste Szaleństwo”, POLONIA: „Garbus”, GOSTYN — „Biały szej”, „Bambi”, JAROCIN — „Les Girls”, KALISZ — Stylowe: „Z ręk do ręk” Kosmos: „Smierć czyha na starcie”, Wolsztyn: „Dziewczyna z wyspy”, KĘPNO — „Rosemarie wśród milionerów”, KOŁO — „Romeo i Julia”, KONIN — Górnik: „Jak zabić bogatego wujka”, Energetyk: „Jutro premiera”, KOSCIAN — „Na psa urok”, KROTOSZYN — „Ogniomistrz Kaień”, LESZNO — „Przerwany urlop”, MIEDZYCHÓD — „Przeciwność”, NOWY TOMYŚL — „Rzeczywistość”, OBORNICY — „Drugi czołowiek”, OSTRÓW — Słońce: „Wozy jadą na zachód”, Roma: „Herszt”, OSTRZESZÓW — „Dwa piętra szczęścia”, PILA — Iskra: „Z iskry rozgorzeje płomień”, Millenium: nieczynne, PLESZEŹ — „Dotknięcie nocy”, RAWICZ — „Zaduski”, SŁUPCA — „Wrzesień 1939 r.”, SREM — „Mozart”, SZAMOTUŁY — „Ruda Julka”, TRZCIANKA — „Ludzie z pociągu”, TUREK — „Marcin w obłokach”, WĄGROWIEC — „Szkłana góra”, WRZEŚNIA — „Komedian ty”.

Radio

SOBOTA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — Muzyka; 8.50 — „Rozmowy prawne”; 9 — Dla dzieci; 9.20 — Koncert w wykonaniu Orkiestry Łódzkiej Rozgłośni PR; 10 — Z cyklu: „Zasadnicze konstrukcje techniki”; 10.10 — Muz. operowa; 11 — Na muz. pieciolinii; 11.50 — Z cyklu: „Rozdźwięki”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.30 — „Ubezpieczenie o wsi — wieś o ubezpieczeniu”; 12.45 — „Na swojską nutę”; 13 — „Przygody, podróże, egzotyka”; 13.20 — Koncert rozrywkowy; 13.50 — Mel. o palmach; 14 — Zagadka literacka; 14.30 — Wspomnienia o Leharze; 15.30 — „Mój program na antenie”; 16.05 — Przegląd i poglądy; 16.25 — Koncert muz. popularny; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.35 — Muz. ludowa; 18 — „Nasz Galup”; 18.30 — Publicystyka międzynarodowa; 18.30 — Kabarek reklamowy; 18.50 — Utwory wiołozelowe; 19.05 — „Wędrowni muz. po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — Koncert rozrywkowy; 21 — Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 1962.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 8.35 — Koncert dla wczasowiczów; 9.25 — „Lekarz z dził”; 9.40 — Od melodii do melodii; 10.30 — Aud. dokumentalna; 11 — Koncert chopinowski; 11.30 — Pol. muz. symf.; 12.50 — Aud. aktualna; 13 — Ekscentryczne melodie; 13.10 — Aud. literacka; 13.45 — Tańce symf.; 14 — Chacaturian: Fragmenty baletu „Gajana”; 14.45 — „Z notatnika reportera”; 15 — Koncert muz. franc.; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Przegląd sportowy; 18 — Na fali melodii; 18.35 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysiakowie”; 20 — Koncert Orkiestry PR; 20.40 — Muz. popularna; 21.27 — Sport; 21.40 — W różnych tempach; 22 — Zespół Dziewiątki; 22.30 — Echa Festiwalu Europejskich; 22.55 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 12.05, 16, 18.30, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 8.15 — Kalendarz muzyki rozr.; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Jan Filip Rameau: V-ty Koncert z cyklu 6-ciu koncertów na sekcję smyczkową; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Muzyka dla wszystkich; 11 — „Niedzielnia kiersmasz muz.”; 11.40 — „Pelnia życia”; 12.10 — Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Gra Polska Kapela; 12.55 — „Zielony Magazyn”; 13.10 — Koncert zyczeń; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Jarmark cudów”; 16.05 — Przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — „Opowieść o Dubrowskim” — słuchowisko wg. nob. Puszki; 17.40 — Muzyka ta

Nowe maszyny dla rolników

Zaledwie 7 miesięcy temu w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żywnych uznano za konieczne opracować prototypy dwóch nowych maszyn bardzo potrzebnych naszemu rolnictwu. Chodziło o kombajn zbożowy i wiązalkę ciągnikową.

Z początku mało kto wierzył, że zadanie to można wykonać do końca czerwca br., zwłaszcza, że wszelkie prace związane z budową tych maszyn nie były ujęte w planie zakładów. Trzeba było starać się dodatkowo o surowiec i drobne detale, wydzielając grupy fachowców itp. Notowano tak że wiele innych trudności. Inżynierowie i robotnicy PFMŻ nie zawiedli zaufania.

30 czerwca halę montażową starożytnej fabryki opuściło 12 kombajnów przyczepnych KZP-1,5, a więc nawet dwa więcej jak planowano. Pierwsza próbna seria kombajnów była gotowa. Ukończono również budowę prototypu lekkiej wiązalki ciągnikowej Wc-5.

Czym charakteryzują się nowe maszyny? Kombajn przyczepny przeznaczony jest do sprzętu zboż kłosowych i niektórych innych roślin oraz do

młocki na postoju. Podczas wstępnych badań kombajnem zbierano z „pnia” wszystkie gatunki zbóż oraz dokonywano omiotów z mendl pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, peluszy, rzepaku i nostrzyki. Związka dla młocki rzepaku i nostrzyki kombajn jest niezmiennie przydatny, gdyż podjeżdża od mendl do mendl i może młócić na miejscu, dzięki czemu unikają się strat tak zwanego osypania, jakie dotychczas miały miejsce przy przywozie tych roślin do młocarni ustawionej gdzieś na skraju pola lub w stodole. Kombajn można także wyposażyć w podbieracz pokosów i stosować do dwufazowego zbioru zbóż i roślin strączkowych. W warunkach polowych stosowany jest w formie agregatu z ciągnikiem Ursus lub innym o mocy 25 KM. W przyszłości do kombajnu 0,36 ha na godzinę, szerokość roboczą przyrządu żniwnego 1,524 m, a młocarni 1,200 m. Prosta i zwarta konstrukcja gwarantuje łatwą obsługę i trwałość maszyny. Przy pełnym wykorzystaniu mocy ciągnika koszty eksploatacji nie są wysokie. Cenę fabryczną ustalono na 50 tys. zł.

Wiązalka ciągnikowa Wc-5 jest maszyną prawonacną o szerokości roboczej 2,1 m, przeznaczoną do koszenia różnego rodzaju zbóż z jednocześnie wiązaniem ściętej masy w snopy. Najważniejszym osiągnięciem technicznym jest to, że waży tylko 710 kg, a więc o 420 kg mniej od znanej już Wc-2. Jej elastyczna i lekka konstrukcja nie ustępuje nowoczesnym rozwiązaniom produkcyjnych firm zagranicznych. Dużo zespołów

zostało uproszczonych lub wyeliminowanych (na przykład łańcuchy), dzięki zastosowaniu centralnego napędu poszczególnych mechanizmów, zamkniętego w kąpieli olejowej. Przy takim rozwiązaniu, między innymi zmniejsza się znacznie możliwość uszkodzeń i awarii. Ważnym jest też, że — jak wykazały wstępne badania — maszyna odpowiada wymaganiom agrotechnicznym ustalonym przez RWP. Rysują się więc możliwości jej eksportu. W przyszłym roku PFMŻ opuści pierwsza seria wiązalek.

J. Ł.

„Las” eksportuje

Powstałe w Czarnkowie przed kilką laty Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierzeczowej „Las” pracuje na pełnych obrotach. Marynowane grzybki i kompoty, konserwowane ogórki, suszone owoce leśne i warzywa, nie mówiąc już o skrzynkach transportowych, znane są także daleko poza woj. poznańskim. Do USA, Anglii, Francji, NRF, Włoch i Szwajcarii zakład eksportuje grzyby, wikliny, owoce i zające. W bieżącym roku produkcja wzrosła prawie trzykrotnie.

Dogodne zaplecze surowcowe (50 proc. obszaru powiatu stanowią lasy) gwarantuje dalszy wzrost produkcji. (jn)

Przeobrażenie czarnkowskiej spółdzielni

„Pogrzeb” się nie odbył

Zle się działo w czarnkowskiej Spółdzielni Wielobranżowej. Wskutek nieudolnej pracy zarządu, braku fachowych kadr itp. spółdzielnia grozi upadkiem. Zadużenie i długi przekroczyły kwotę miliona złotych. Bank odmówił dalszego kredytowania. Zanosilo się na „pogrzeb”.

Członek WZSP w Poznaniu — Stefan Krzykała, który w marcu 1960 r. przyjechał do Czarnkowa i objął funkcję kierownika technicznego (kilka miesięcy później został wybrany prezesem), nie chciał kroczyć za trumną. Wraz z innymi członkami kolektywu — „umierającego” postanowił postawić na nogi. Jak? Dokonał reorganizacji, kładąc szczególny nacisk na fachowe przygotowanie pracowników. Będąc doświadczonym „wygą” na niwie spółdzielczej dogadał się z Poznaniem i „bogatsze” krewe w postaci nieźle prosperujących 2 zakładów galanterii skórzananej w Poznaniu, Związek Spółdzielni Pracy „włączył” do czarnkowskiej spółdzielni. Poprawiło się też zaopatrzenie Spółdzielni w surowiec wulkanizacyjny.

Obecnie Spółdzielnia zatrudnia 160 pracowników w 10 punktach usługowych i 3 zakładach. Prowadzi punkty szewskie, fryzjerskie,

Wszechstronna stocznia

Czarnkowska Stocznia Rzeźnicza nie tylko remontuje jednostki pływające, lecz także świadczy usługi — ślusarsko-sprawalnice i w zakresie napraw maszyn rolniczych. Na uznanie zasługuje fakt, że załoga w czynnie społecznym wybudowała nową poczyni i zmechanizowała wyciągarkę, która umożliwia przeprowadzenie remontów wszystkich jednostek żeglugi rzecznej. (jn)

„Troska” o kadry

Przypadkowo znalazłem się w dużej wsi Kaszczor (powiat Wolsztyn), która posiada nieźle wyposażony Ośrodek Zdrowia. Obsługuje on poza Kaszczorem 5 sąsiadujących wiosek. A więc zarówno lekarz, jak i pomocniczy personel służby zdrowia nie mogą narzekać na brak zająca. Również przypadkowo spotkałem młodą, zrozpaczoną niewiastę B. M., dyplomowaną pielęgniarkę, która przybyła do wsi celem objęcia posady i została „oszukana”.

W tygodniku „Służba Zdrowia” ukazało się w kwietniu ogłoszenie wolsztyńskiej Przychodni Obwodowej, że poszukuje dla Ośrodka w Kaszczorze dyplomowanej pielęgniarki, dla której mieszkanie na miejscu zapewnione. Ofertę złożyła między innymi B. M. i została przyjęta, na podstawie dyplomu Szkoły Pielęgniarskiej i 5-letniej praktyki w II Centralnym Szpitalu Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie. Nastąpiła wymiana korespondencji i w rezultacie niewiasta wraz z dzieckiem i całym

dobrym przyjechała pewnego dnia do Kaszczora.

I tu rozpoczyna się tragedia. Miejscowe władze nic nie wiedzą o żadnym mieszkaniu, nikt się z Prezydium GRN nie porozumiewał w tej sprawie. A w Wolsztynie zapewniano solennie, że wszystko jest w porządku, tylko jechać, obejmować mieszkanie i podejmować pracę w Ośrodku. Proszę sobie wyobrazić sytuację młodej kobiety w nieznanym środowisku, która pozostała prawie dosłownie na ulicy. Przyjechała zaalarmowany telefonicznie mąż i po kilkugodzinnych staraniach znaleziono przytulenie przy rodzinie K., na pewien tylko okres, oczywiście. Minęły dwa miesiące i mieszkania nie ma.

Nasuwa się więc pytanie: kto zawinił? Czy poważna placówka powiatowa może dawać ogłoszenie wprowadzające w błąd kandydatki na posadę? Czy to jest etyczne? A swoją drogą przewodniczący Prezydium GRN też wykazuje swoistą beztroskę, chociaż dobrze wie, że pielęgniarka w Ośrodku jest bardzo potrzebna. Wydaje się, że chociaż dla powiatu nie weszły to problem, powinien zainteresować Prezydium PRN.

Bo skrzywdzono człowieka! (ab)

Pracowite 60 lat

Jubileusz Ośrodka Doświadczalnego w Pętowie pow. Środa

Poznańskie stało się jednym z czołowych rejonów leńskich w kraju. W bieżącym roku na obszarze naszego województwa obsiewa się przeciętnie ok. 12 tys. hektarów. W tej sytuacji nieodzowny jest specjalistyczny ośrodek doświadczalny zajmujący się pracami badawczymi z zakresu hodowli i uprawy roślin włókniastych.

Rolę taką pełni Ośrodek Doświadczalny w Pętowie (pow. Środa), podległy Instytutowi Przemysłu Włókien Łykowych. Pętowska placówka 10 km. obchodzi jubileusz 60-lecia istnienia. Z tej okazji warto powiedzieć nieco szerszej na temat działalności ośrodka, który po II wojnie światowej uległ znacznemu przeobrażeniu. Dość powiedzieć, że suma nakładów w latach 1951 — 62 przewyższa wartość wszystkich inwestycji przeprowadzonych od chwili powstania zakładu do 1939 r.

Z roku na rok rozszerzał się zakres prac badawczo-doświadczalnych. Np. w bieżącym roku dokonywać się będzie doświadczeń wazonych z lmem i konopiami — w wykańczanej obecnie hali wegetacyjnej. Prace te pozwolą na szybsze rozwiązywanie takich problemów, jak wpływ mikroelementów na plon lnu.

Na szczególną uwagę zasługują fakt, że ośrodek prowadzi szeroką działalność oświatowo-popularyzatorską. Pracownicy naukowi szkolą personel instruktorski i przodowników grup plantatorów. Wygłaszają pogadanki z zakresu agrotechniki roślin włókniastych, chemicznej walki z chwastami itp. W okresie wegetacji ośrodek przyjmuje szereg wycieczek z całej Polski. W ten sposób, co rok ok. 600 osób zapoznaje się z wynikami doświadczeń, z postępem agrotechniki roślin włókniastych. W latach 1954—60 w Pętowie gościli nawet cudzoziemcy — z krajów demokracji ludowej, Holandii, Szwecji, Francji i Belgii. W bieżącym roku ośrodek organizuje punkt konsultacyjny, w którym wszyscy rolnicy będą mogli uzyskać fachową poradę. (y)

Nowa szata bojanowskiego rynku

Rynek bojanowski coraz bardziej zmienia swoje oblicze. Wokół placu rynkowego położono chodniki, założono parking i wykonano prace oświetleniowe. Na razie lampy rtęciowe świecą się na północnej i południowej stronie. Z chwilą otrzymania brakujących żarówek zostaną oświetlone dwie pozostałe strony rynku. Przerwane prace nad wykonaniem zielenicy będą wkrótce wznowione.

Radni MRN na ostatniej sesji uchwaliли podział 147.000 zł nadwyżki budżetowej z ub. roku. Przeznaczono ją m. in. na remont budynku gospodarczego, na wyuzulowanie drogi ku Pakówce, zakup 10 lamp rtęciowych oraz na wstępne prace związane z budową nowego zbiornika gazowego. (wt)

SPADKI tygodnia

W Otuszu (pow. N. Tomys) grupa dzieci biegła za wozem konnym, którym przewożono trawę do miejscowego PGR-u. W pewnym momencie jedno z dzieci — 2-letni Włodzisław Mielcarek — wpadło pod koła i poniosło śmierć na miejscu.

Pod Jezierzycami Kościelnymi (pow. Leszno) motocyklista Kazimierz Dąbkowski jadąc z nadmierną szybkością uderzył w przydrożne drzewo i odniósł ciężkie obrażenia.

W miejscowości Rosko (pow. Czarnków) Jan Pastynski jadąc motocyklem podczas wyprzedzania potrącił Kazimierza Wojtowicza. To ostatnia doznała lekkich, a Pastynski ciężkich obrażeń ciała.

Przy ul. Dworcowej w Szamotułach motocyklista potrącił przechodzącego przez jezdnię Stanisława Woźnego. Został on ciężko ranny.

W Jablonie Starej (pow. Nowy Tomys) motocyklista Walenty Westorowicz zderzył się z motocyklistą Leonem Grodowskim. Ten ostatni doznał ciężkich obrażeń.

Na szosie Szamotuły — Rudnik Edmund Nowakowski jadąc motocyklem uderzył w drzewo i odniósł poważne obrażenia.

Na trasie Turek — Adamów Ignacy Borowski prowadząc ciężarówkę potrącił rowerzystę Józefa Knopa, który doznał ogólnych potłuczeń. (y)

Ze starych papierów

p o w s t a j a

NOWE KSIĄŻKI

- zbieraj makulaturę